

**THORSTEIN VEBLEN\***

University of Chicago

## **Barbarzyński status kobiet**

### **The barbarian status of women**

#### **CYTOWANIE:**

Veblen, Thorstein. 2023. „Barbarzyński status kobiet”, przeł. Sławomir Czapnik. *Studia Krytyczne* 12: 103–112.

Wydaje się wielce prawdopodobne, że w prymitywnych grupach ludzkich, kiedy rasa ludzka po raz pierwszy zaczęła systematycznie posługiwać się narzędziami, a zatem pojawiła się na właściwie ludzkiej płaszczyźnie życia, istniał zaledwie załazek systemu statusu, w którym w niewielkiej mierze funkcjonowało krzywdzące rozróżnienie między klasami i odpowiadający mu podział pracy. We wcześniejszym artykule, opublikowanym w tym czasopiśmie (*The American Journal of Sociology* – dop. S.C.) (Veblen 1898), argumentowano, że wczesny podział pracy między klasami jest wynikiem rosnącej wydajności pracy, która wynikała z powiększającej się efektywności używania narzędzi. Kiedy we wczesnym rozwoju kulturowym użycie narzędzi i techniczne opanowanie sił materialnych osiągnęły pewien stopień skuteczności, prace, którymi zajmują się prymitywne społeczności, dzielą się na (a) zajęcia honorowe, które wiążą się z dużym elementem zręczności, oraz (b) prace upokarzające, które wymagają pracowitości, pozbawione aspektu mocnych cnót. Znaczący postęp w korzystaniu z narzędzi musi poprzedzać owo zróżnicowanie zatrudnienia, ponieważ (1) bez skutecznych narzędzi (w tym broni) ludzie nie są wystarczająco skuteczni w zmaganiach z dzikimi bestiami, nie mogą poświęcić się wyłącznie polowaniu na grubą zwierzynę, co z kolei pozwoliło rozwinąć to zajęcie w konwencjonalny tryb życia zarezerwowany dla odrębnej klasy; (2) bez narzędzi o pewnej mocy wytwórczość nie jest wystarczająco produktywna, aby utrzymać zagęszczoną populację, a zatem grupy, w które gromadzi

---

\* Ekonomista i socjolog, który żył w latach 1857–1929.

się populacja, nie wejda w taki nawykowy wrogi kontakt ze sobą, który doprowadziłby do walk, co dałoby początek wojownicemu życiu; (3) dopóki metody i wiedza wytwórcza nie rozwiną się, praca polegająca na zdobywaniu środków do życia jest zbyt wymagająca, aby pozwolić sobie na konsekwentne zwolnienie jakiegokolwiek części społeczności z codziennej pracy; (4) nieefektywna prymitywna wytwórczość nie daje takiej jednorazowej nadwyżki nagromadzonych dóbr, która byłaby warta walki lub kusiłaby intruza, i dlatego jest mało prowokacji do wojennej waleczności. Wraz z rozwojem wytwórczości pojawia się możliwość łupieżczego życia; a jeśli grupy dzikusów tłoczą się nawzajem w walce o utrzymanie, prowokuje to i powstaje łupieżczy nawyk życia. Następuje konsekwentny wzrost łupieżczej kultury, która może być traktowana jako początek kultury barbarzyńskiej. Ta łupieżcza kultura przejawia się w rozwoju odpowiednich instytucji. Grupa dzieli się konwencjonalnie na klasę wojowniczą i utrzymującą pokój, czemu towarzyszy odpowiedni podział pracy. Walka, wraz z innymi pracami, które wiążą się z poważnym składnikiem wyzysku, staje się zatrudnieniem zdolnych do pracy mężczyzn; spokojna codzienna praca grupy przypada kobietom i osobom niedołężnym.

W takiej społeczności standardy zasług i przyzwoitości spoczywają na krzywdzącym rozróżnieniu między tymi, którzy są w stanie wojować, a pozostałymi. Niepełnosprawność, to znaczy niezdolność do wyzysku, jest postrzegana negatywnie. Jedną z wczesnych konsekwencji tej deprecjacji ułomności jest tabu kobiet i ich zatrudnienia. W zrozumieniu archaicznego, animistycznego barbarzyńcy, niepełnosprawność jest zaraźliwa. Infekcja może działać złośliwie zarówno przez współczucie, jak i przez transfuzję. Dlatego pożądanym jest, aby sprawny mężczyzna, który pamięta o swojej męskości, unikał wszelkiego nadmiernego kontaktu i rozmowy ze słabszą płcią oraz unikał wszelkiego skażenia zajęciami, które są charakterystyczne dla tej płci. Nawet zwykłe jedzenie kobiet nie powinno być spożywane przez mężczyzn, aby nie osłabiać ich siły. Wystrzeganie się kobiecych zajęć i pożywienia, a także stosunków seksualnych z kobietami, jest szczególnie rygorystyczne w okresie przygotowań do wszelkich męskich wyczynów, takich jak wielkie polowanie lub najazd wojenny, a także przy wprowadzeniu do jakiejś męskiej godności, społeczeństwa lub tajemnicy.

Ilustracje tego okresowego tabu obfitują we wczesną historię wszystkich ludów, które miały wojowniczą lub barbarzyńską przeszłość. Kobiety, ich zajęcia, ich jedzenie i odzież, ich zwyczajowe miejsce w domu lub wiosce, a w skrajnych przypadkach nawet ich mowa, stają się ceremonialnie nieczyste dla mężczyzn. To przypisanie obrzędowej nieczystości na podstawie ułomności kobiet przetrwało w późniejszej kulturze jako poczucie niegodności lub lewicowej nieadekwatności kobiet; tak, że nawet teraz odczuwamy niewłaściwość kobiet zajmujących pozycję na równi z mężczyznami lub reprezentowanie społeczności w jakiej-

kolwiek relacji, która wymaga godności i kompetencji rytualnych, jak na przykład w urzędach kapłańskich lub dyplomatycznych, a nawet w reprezentatywnych urzędach cywilnych, a także podobnie i z analogicznego powodu, w takich urzędach domowych i urzędniczych, którzy mają poważny ceremonialny charakter – lokaje, kamerdynerzy itp.

Zmiany, które zachodzą w codziennych doświadczeniach grupy lub hordy, gdy przechodzi ona od pokojowego do łupieżczego nawyku życia mają wpływ na nawyki myślowe, które dominują w grupie. Gdy wrogi kontakt jednej grupy z inną staje się bliższy i bardziej nawykowy, łupiestwo i wojowniczy animusz stają się bardziej nawykowe dla członków grupy. Walka staje się coraz bardziej zaprzętać codzienne myśli mężczyzn, a inne działania grupy schodzą na dalszy plan i stają się pomocnicze, zależne od walki. W powszechnym odczuciu istotnym rdzeniem takiej grupy – to, na czym skupiają się umysły mężczyzn, gdy myśli się o społeczności i jej egzystencji – są ciała walczących mężczyzn. Zbiorowa zdolność do walki staje się najpoważniejszą kwestią, która zajmuje umysły mężczyzn, i daje perspektywę, z którego oceniane są osoby i zachowanie. Schemat życia takiej grupy jest zasadniczo schematem wyzysku. Wiele z tego punktu widzenia można znaleźć nawet w zdroworozsądkowych poglądach współczesnych populacji. Skłonność do identyfikowania społeczności z jej walczącymi mężczyznami pojawia się dzisiaj, ilekroć kwestie wojenne w znacznym stopniu zajmują uwagę opinii publicznej.

Praca łupieżczej grupy barbarzyńców jest stopniowo wyspecjalizowana i zróżnicowana pod dominacją tego ideału waleczności, aby doprowadzić do powstania systemu statusu, w którym w którym nie-wojownicy spadają do pozycji podporządkowania się wojownikom. Przyjęty schemat życia lub konsensus opinii, który kieruje postępowaniem ludzi w takiej łupieżczej grupie, decydując o tym, co można właściwie zrobić, oczywiście składa się oczywiście z wielu różnych szczegółów; ale jest to przecież jeden schemat – mniej lub bardziej organiczna całość, życie prowadzone pod jego przewodnictwem w każdym przypadku tworzy dość spójną i charakterystyczną kulturę. Jest tak z konieczności, z prostego faktu, że myślenie każdej z jednostek jest myśleniem tej samej osoby, bez względu na to, co myśli i w jakim kierunku jego myślenie może bieć. Cokolwiek może być bezpośrednim punktem lub przedmiotem jego myślenia, ramy umysłu, który rządzi jego celem oraz sposobem rozumowania i konkretnego postępowania są, ogólnie rzecz biorąc, nawykową strukturą umysłu, którą wymusiły na danym człowieku doświadczenie i tradycja.

Osoby, których poczucie tego, co jest słuszne i dobre, znacznie odbiega od przyjętych poglądów, cierpią z powodu pewnych represji, a w przypadku skrajnych rozbieżności są eliminowane z efektywnego życia grupy poprzez ostracyzm. Tam, gdzie klasa wojowników dominuje, kanony postępowania są kształtowane głównie przez zdrowy rozsądek walczących.

Jakiegokolwiek zachowanie i jakiegokolwiek kodeks przyzwoitości posiada uwierzytelnienie tego zdrowego rozsądku, jest ostatecznie słuszne i dobre. A wymogi tego zdrowego rozsądku są z kolei kształtowane przez nawyki życiowe, kształtowane przez sprawnych mężczyzn. Nawykowy konflikt działa poprzez selekcję i przyzwyczajenie tak, aby męskich członków uczynić podatnymi na wszelkie zadawanie obrażeń i cierpienia. Przyzwyczajenie do widoku cierpienia i zadawania go, do emocji, które towarzyszą walkom i bójkom, może nawet ostatecznie sprawić, że spektakl nieszczęścia stanie się dla nich przyjemną rozrywką. Skutkiem tego jest mniej lub bardziej konsekwentna postawa grabieży i przymusu ze strony walczącego ciała, i ten *animus* jest włączony do schematu życia społeczności. Dyscyplina łupieżczego życia kształtuje postawę dominacji przez wszystkich sprawnych mężczyzn, jaka przejawia się w ich relacjach ze słabszymi członkami grupy, a zwłaszcza w relacjach z kobietami. Mężczyźni, którzy są wyszkoleni w łupieżczych sposobach życia i myślenia, przez przyzwyczajenie do postrzegania tej formy relacji między płciami jako dobrej i pięknej. Wszystkie kobiety w grupie będą uczestniczyć w represjach klasowych i deprecjacji, która należy do nich jako kobiet, ale status kobiet pochodzących z wrogich grup ma dodatkową cechę. Taka kobieta nie tylko należy do podrzędnej i niskiej klasy, ale także stoi w szczególnej relacji do swojego porywacza. Jest trofeum najazdu, a zatem dowodem wycisku, a na tej podstawie interesem jej porywacza jest utrzymywać wobec niej szczególnie oczywistą relację panowania. A ponieważ, we wczesnej kulturze, nie umniejsza to jej podporządkowania się życiu grupy, ta szczególna relacja pojmonej do jej porywacza spotka się tylko z niewielkim, jeśli w ogóle, sprzeciwem ze strony innych członków grupy. Jednocześnie, ponieważ jego szczególny przymusowy stosunek do kobiety służy do oznaczenia jej jako trofeum jego wyczynu, mężczyzna będzie nieco zazdrośnie oburzony o podobną swobodę innych mężczyzn lub jakąkolwiek próbę z ich strony, aby obnosić się z podobnym przymusowym autorytetem nad nią i w ten sposób uzurpować sobie laury swojej waleczności, podobnie jak wojownik w podobnych okolicznościach oburzyłby się na odebranie mu skalpów lub czaszek, które zabrał wrogowi.

Kiedy zwyczaj przywłaszczania sobie schwytanych kobiet stał się obowiązującym, a tym samym doprowadził z jednej strony do formy małżeństwa opartego na przymusie, a z drugiej strony do wykrystalizowania się pojęcia własności, zaowocowało to rozwojem pewnych wtórnych cech tak zainaugurowanej instytucji. Z czasem to przymusowe małżeństwo własnościowe otrzymuje sankcję smaku i moralności, uznaje się je za właściwą formę związku małżeńskiego, stając się czym satysfakcjonującym męskie poczucie piękna i honoru. Rosnące upodobanie do opanowania i przymusu, jako cech męskich, wraz z rosnącą moralną i estetyczną aprobatą małżeństwa na podstawie przymusu i własności, wpłynie na gusta mężczyzn najbardziej szybko i z pełną mocą; ale

ponieważ mężczyźni są klasą wyższą, której poglądy określają aktualne poglądy społeczności, ich zdrowy rozsądek tej sprawie ukształtuje obecne kanony smaku na swój własny obraz. Gusta kobiet również, pod względem moralności i przyzwoitości, zostaną obecnie dotknięte w ten sam sposób. Poprzez nakaz i przykład tych, którzy tworzą modę, oraz poprzez selektywne represje wobec tych, którzy nie są w stanie tego zaakceptować, instytucja małżeństwa własnościowego staje się ostatecznie akceptowana jako jedyna piękna i cnotliwa forma związku. W miarę jak przekonanie to rośnie w siłę w każdym kolejnym pokoleniu, zaczyna być bezrefleksyjnie doceniane jako wybawienie zdrowego rozsądku i oświeconego rozumu, że dobra i piękna postawa mężczyzny wobec kobiety jest postawą przymusu. „Tylko odważni zasługują na sprawiedliwość”.

Gdy łupieżczy nawyk życia zaczyna panować w sposób niekwestionowany i niepodzielny, inne formy relacji małżeńskiej naznaczone są odium. W konsekwencji pozbawiona panowania, niezamężna kobieta, zostaje wykluczona z kasty. Staje się zatem koniecznym dla wszystkich mężczyzn, którzy chcą mieć szacunek w oczach swoich kolegów, aby przywiązać do siebie kobietę lub kobiety przez honorowe więzy zawłaszczenia. Pragnąc uzyskać przyzwoitą pozycję w społeczności, od mężczyzny wymaga się wejścia w tę cnotliwą i honorową relację małżeństwa, a publicznie uznany związek małżeński, który nie ma sankcji zawłaszczenia, staje się niegodny zdolnych do pracy mężczyzn. Jednak wraz ze wzrostem liczebności grupy, trudność w dostarczaniu żon przez schwytywanie ich narasta, konieczne staje się znalezienie środka zaradczego, który będzie pozwalał zachować wymogi przyzwoitości i jednocześnie pozwoli na małżeństwa kobiet z wewnątrz grupy. W tym celu status kobiet poślubionych w ramach ma być naprawiony przez mimiczne lub ceremonialne schwytywanie. Uroczyste schwytywanie skutkuje asymilacją wolnej kobiety do bardziej akceptowalnej klasy kobiet, które są spętane więzami przymusu do jakiegoś pana, a tym samym daje ceremonialną legitymację świadectwo przyzwoitości powstałemu związkowi małżeńskiemu. Prawdopodobnym motywem przyjęcia wolnych kobiet do honorowej klasy nie jest przede wszystkim chęć poprawy ich pozycji lub losu, ale raczej chęć zatrzymania tych dobrych mężczyzn, którzy z powodu braku jeńców, są zmuszeni do szukania substytutu wśród wyhodowanych w domu kobiet z grupy.

Skłonności mężczyzn o wysokiej pozycji, którzy posiadają córki nadające się do małżeństwa, zmierzałyby w tym samym kierunku. Nie wydaje się słusznym, że kobieta wysokiego urodzenia powinna być nieodwracalnie zdeklasowana przez przypadkowego przybysza z zewnątrz. Zgodnie z tym poglądem, małżeństwo przez udawane pojmanie w obrębie plebienia jest przypadkiem mimikry – „mimikry ochronnej”, zapożyczając frazę od przyrodników. Zasadniczo jest to przypadek adopcji. Podobnie jak w przypadku wszystkich relacji międzyludzkich, w których praktykowana jest adopcja, ta adopcja wolnych kobiet do klasy niewolnych

odbywa się poprzez jak najściślejszą imitację pierwotnego faktu, którego jest zamiennikiem. Podobnie jak w innych przypadkach adopcji, ceremonialne działania nie są bynajmniej postrzegane jako głupie zmyślenie. Barbarzyńca bezgranicznie wierzy w skuteczność imitacji i ceremonialnych działań jako środka prowadzącego do osiągnięcia pożądanego celu. Świadectwem tego jest szeroki wachlarz praktyk magicznych i obrzędów religijnych. Barbarzyńca patrzy na zewnętrzne obiekty naiwnie, jako organiczne i indywidualne rzeczy, jako przejawy ukierunkowanej tendencji. Niewyszukany zdrowy rozsądek prymitywnego barbarzyńcy pojmuje sekwencje i zdarzenia w kategoriach siły woli lub skłonności. W świetle tego animistycznego założenia, każdy proces jest zasadniczo teleologiczny, a przypisywana mu skłonność nie zostanie udaremniona po tym, jak bieg wydarzeń, w którym się wyraża, raz nabrał kształtu lub się rozpoczął. Logicznie rzecz biorąc, jeśli raz ruchy prowadzące do pożądanej konsumpcji zostały przećwiczone w adekwatnej formie i sekwencji, zostanie osiągnięty ten sam istotny rezultat, jak w owym wytworzonym przez naśladowany proces. To jest podstawa wszelkiej skuteczności przypisywanej ceremonialnym obrzędom we wszystkich płaszczyznach kultury, a nade wszystko jest to główny element formalnej inicjacji. Stąd prawdopodobnie praktyka pozorowanej konfiskaty lub pozorowanego pojmania, a tym samym formalnego wyznania wierności i uległości ze strony kobiety w obrzędach rytuałach małżeńskich ludów, wśród których dominuje gospodarstwo domowe, na którego czele stoi mężczyzna. Ta forma gospodarstwa domowego prawie zawsze wiąże się z jakimś przetrwaniem lub reminiscencją pojmania żony. We wszystkich takich przypadkach małżeństwo jest pochodną rytuałem inicjacji w służbę. W słowach formuły, nawet po tym, jak został znacznie złagodzony w ostatnich czasach zaniku poczucia statusu, miejscem kobiety jest kochać, zachowywać cześć i wykazywać się posłuszeństwem.

Zgodnie z tym poglądem, patriarchalne gospodarstwo domowe, lub, innymi słowy, gospodarstwo domowe kierowane przez mężczyznę jest wynikiem współzawodnictwa między członkami wojowniczej społeczności. Jest to zatem instytucja łupieżcza. Własność i kontrolowanie kobiet jest satysfakcjonującym dowodem waleczności i wysokiej pozycji. Zgodnie z logiczną konsekwencją, im większa liczba posiadanych w ten sposób kobiet, tym większe wyróżnienie nadawane przez ową własność. Stąd powszechność poligamii, która występuje prawie powszechnie na pewnym etapie kultury wśród ludów, które mają męskie gospodarstwo domowe. Mogą oczywiście istnieć inne powody poligamii, ale idealny rozwój poligamii, który spotyka się w haremach bardzo potężnych patriarchalnych despotów i wodzów, trudno inaczej wytłumaczyć. Ale niezależnie od tego, czy w systemie poligamii, czy poza nim, męskie gospodarstwo domowe jest w każdym razie aspektem systemu statusu, w ramach którego kobiety są włączone do klasy niewolnych poddanych. Dominującą cechą w strukturze instytucjonalnej tych społeczności jest

przestrzeganie statusu, a podstawą ich życia gospodarczego jest rygorystyczny system własności.

Instytucja ta występuje w najlepszym wydaniu lub w najbardziej efektywnym rozwoju w społecznościach, w których status i własność dominują przy najmniejszym złagodzeniu; a wraz ze spadkiem poczucia statusu i skrajnych pretensji do własności, jak to miało miejsce przez jakiś czas w społecznościach kultury zachodniej, instytucja patriarchalnego gospodarstwa domowego również doznała czegoś w rodzaju dezintegracji. Nastąpiło pewne osłabienie i rozluźnienie więzi, a to pogorszenie jest najbardziej widoczne w społecznościach, które odeszły najdalej od starożytnego systemu statusu i poszły najdalej w reorganizacji ich życia gospodarczego w ramach wolności przemysłowej. Szacunek dla nierozzerwalnego związku małżeństwa własności, jak również poczucie jego ostatecznej cnoty, ucierpiało najbardziej pośród klas bezpośrednio zaangażowanych w nowoczesnych gałęziach przemysłu. Tak więc wydaje się, że istnieje uzasadniona podstawa do stwierdzenia, że nawyki myślowe wspierane przez nowoczesne życie przemysłowe, ogólnie rzecz biorąc, nie sprzyjają utrzymaniu tej instytucji lub podległego statusu kobiet. Dni jej najlepszego rozwoju należą do przeszłości, a dyscyplina współczesnego życia – jeśli nie zostanie uzupełniona przez rozsądne wpajanie konserwatywnych ideałów – z trudem zapewni psychologiczną podstawę do jej rehabilitacji.

Ta forma małżeństwa lub własności, dzięki której mężczyzna staje się głową gospodarstwa domowego, właścicielem kobiety oraz właścicielem i uznaniowym konsumentem produkcji dóbr konsumpcyjnych, nie oznacza z konieczności patriarchalnego systemu pokrewieństwa. Obecności lub brakowi pokrewieństwa nie należy zatem przypisywać określonej wagi w tym kontekście. Męskie gospodarstwo domowe w pewnym stopniu może współistnieć z dominacją relacji w linii żeńskiej, jak na przykład wśród wielu plemion północnoamerykańskich. Ale tam, gdzie tak jest, wydaje się prawdopodobne, że własność kobiet, wraz z niesprawiedliwymi rozróżnieniami statusu, z którego wywodzi się praktyka takiej własności, stała się modna na tak późnym etapie rozwoju kulturowego, że macierzyński system rozwoju kulturowego został już całkowicie włączony do systemu życia plemienia. Męskie gospodarstwo domowe w takich przypadkach zwykle nie jest rozwinięte w dobrej formie lub całkowicie wolne od śladów matczynego gospodarstwa domowego. Ślady matczynego gospodarstwa domowego, które występują w tych przypadkach, zwykle wskazują na formę małżeństwa, która raczej lekceważy mężczyznę niż umieszcza go pod nadzorem kobiety. Można je nazwać gospodarstwem domowym kobiety niezamężnej. Ten stan rzeczy za tym, że plemię lub rasa, o której mowa, weszła w łupieżcze życie dopiero po znacznym okresie spokojnego życia wytwórczego i po osiągnięciu znacznego rozwoju struktury społecznej w reżimie pokoju i wytwórstwa, podczas gdy bezwarunkowa przewaga patriarchy, wraz z męskim

gospodarstwem domowym, może wskazywać, że faza łupieżcza, mówiąc kulturowo, została wprowadzona wcześniej.

Tam, gdzie system patriarchalny obowiązuje w pełni rozwiniętej formie, co obejmuje ojcowskie gospodarstwo domowe, i utrudnione bez przetrwania maczynego gospodarstwa domowego lub maczynego systemu relacji, domniemanie byłoby takie, że dany lud, o którym mowa, przyjął łupieżczą kulturę wcześniej i przyjął instytucje własności prywatnej i prerogatywy klasowe na wczesnym etapie rozwoju gospodarczego. Z drugiej strony, tam, gdzie istnieją dobrze zachowane ślady maczynego gospodarstwa domowego, zakłada się, że faza łupieżcza została wprowadzona przez daną społeczność stosunkowo późno w swojej historii życia, nawet jeśli system patriarchalny jest i długo był dominującym systemem relacji. W tym drugim przypadku społeczność lub grupa plemion może, niewykluczone, że ze względów geograficznych, nie mieć szans niezależnie osiągnąć łupieżczej kulturze w zaakcentowanej formie, ale może w stosunkowo późnym terminie zakontraktować system agnacyjny (oparty na wspólnym podleganiu władzy ojca – dop. S.C.) i ojcowskie gospodarstwo domowe poprzez kontakt z inną, wyższą lub charakterystycznie odmienną kulturą, która włączyła te instytucje do swoich kulturowych mebli. Wymagany kontakt miałby miejsce najskuteczniej w drodze inwazji i podboju przez obcą rasę zajmującą wyższą płaszczyznę lub rozbieżną linię kultury. Może to pomóc wyjaśnić niejednoznaczny charakter gospodarstwa domowego i systemu relacji we wczesnej germańskiej kulturze, zwłaszcza jak widać w takich odległych regionach jak Skandynawia. Dowody w tym ostatnim przypadku, podobnie jak w niektórych innych społecznościach leżących dalej na południe, są nieco niejasne, ale to wskazuje na długotrwałe współistnienie dwóch form gospodarstwa domowego; z których maczyna forma wydaje się zajmować swoje miejsce najbardziej wytrwale wśród poddanych lub niższych klas populacji, podczas gdy ojcowska forma była honorową formą małżeństwa modną wśród klasy wyższej. W najwcześniejszej odnotowanej sytuacji tych plemion wydaje się być owa forma stosunkowo słaba, ale dawała się odczuwać przewaga męskiego gospodarstwa domowego w całej społeczności. Ta mieszanka instytucji małżeńskich, jak również korelująca z nią mieszanina lub niejednoznaczność związanych z nią instytucji własności w kulturze germańskiej, wydaje się najłatwiejsza do wytłumaczenia z powodu mieszania się dwóch odrębnych ras, których instytucje różniły się pod tymi względami. Rasa lub plemię, które miały maczynie gospodarstwo domowe i wspólną własność, prawdopodobnie było liczniejsze i bardziej pokojowe w momencie rozpoczęcia procesu mieszania się i popadłoby w pewnym stopniu podporządkowana bardziej wojowniczej rasie towarzyszącej.

Niniejszym nie podejmuje się próby wyjaśnienia różnych form ludzkiego małżeństwa lub pokazać, w jaki sposób instytucja ta różni się w zależności od miejsca do miejsca i od czasu, ale tylko po to, by wska-



zać, co wydaje się być zakresem motywów i konieczności, które dały początek ojcowskiemu gospodarstwu domowemu, jak to zostało przekazane z barbarzyńskiej przeszłości ludów kultury zachodniej. W tym celu nie poruszono żadnej kwestii poza naszkicowaniem najbardziej ogólnych cech historii życia instytucji, a nawet dowody, na których opiera się ta duża część uogólnienia, są na siłę pomijane. Celem wywodu jest wskazanie, że istnieje ścisły związek, szczególnie w punkcie psychologicznego pochodzenia, między indywidualną własnością, systemem statusu i ojcowskim gospodarstwem domowym, tak jak pojawiają się one w tej kulturze.

Ten pogląd na pochodzenie własności prywatnej i męskiego gospodarstwa domowego, jak już zasugerowano, nie implikuje wcześniejszego istnienia matczynego gospodarstwa domowego, w którym kobieta jest głową i panią grupy domowej i sprawuje dyskrejonálną kontrolę nad swoim mężem lub mężami, a także nad wytworami gospodarstwa domowego. Tym bardziej nie implikuje to wcześniejszego stanu rozwiązłości. To, co jest wynikiem z hipotezy i skąpych dowodów, to raczej forma relacji małżeńskiej powyżej scharakteryzowana jako gospodarstwo domowe kobiety niezamężnej. Wydaje się, że charakterystyczną cechą tego małżeństwa był brak przymusu lub kontroli w związku małżeńskim. Związek (prawdopodobnie monogamiczny i mniej lub bardziej trwały) wydaje się być możliwy do rozwiązania przez każdą ze stron, pod przymusem pewnych niewielkich konwencjonalnych ograniczeń. Istotna różnica wprowadzona do relacji małżeńskiej przez przyjęcie małżeństwa własnościowego to stosowanie przymusu przez mężczyznę i utrata przez kobietę zdolności do zakończenia relacji według własnego uznania. Dowody biegnące w tym kierunku, a częściowo dotychczas niepublikowane, można znaleźć zarówno w nowoczesnej i wcześniejszej kulturze społeczności germańskiej.

Dzieje się tak tylko w przypadkach, gdy okoliczności w wyjątkowym stopniu sprzyjały rozwojowi małżeństwa własnościowego, zatem powinniśmy oczekiwać, że instytucja zostanie opracowana zgodnie z jej logicznymi konsekwencjami. Wszędzie tam, gdzie łupieżcza faza życia społecznego nie pojawiła się wcześniej i nie dominowała w nierozwiniętej formie przez długi czas, lub gdziekolwiek grupa społeczna lub rasa z tą formą gospodarstwa domowego otrzymała silną domieszkę innej rasy, która nie posiadała tej instytucji, tam dominująca forma małżeństwa powinna wykazywać pewne odejście od tego ojcowskiego typu. A nawet tam, gdzie żaden z tych dwóch warunków nie występuje, można oczekiwać, że ten typ relacji małżeńskiej z biegiem czasu rozpadnie się wraz ze zmianą okoliczności, ponieważ jest to instytucja, która rozwinęła się jako szczegół systemu statusu, a zatem przypuszczalnie pasuje do takiego systemu społecznego, ale nie pasuje do systemu innego rodzaju. Obecnie wyraźnie załamuje się w nowoczesnych cywilizowanych społecznościach, najwyraźniej dlatego, że jest sprzeczny z najstarszymi

nawykami myślowymi rasy, a także z wymogami pokojowego, wytwórczego trybu życia. Istnieją pewne przesłanki do twierdzenia, że to samo potwierdzenie starożytnych nawyków myślowych, które teraz najwyraźniej działają w celu dezintegracji instytucji małżeństwa własnościowego, mogą spowodować dezintegrację skorelowanej instytucji własności prywatnej; ale być może jest to kwestia spekulatywnej ciekawości, a nie pilnego zainteresowania teoretycznego.

Oryginalna publikacja: Veblen, Thorstein. 1899. „The barbarian status of women”. *The American Journal of Sociology* 4(4): 503–514. DOI: 10.1086/210824.

### **Bibliografia**

Veblen, Thorstein. 1898. “The instinct of workmanship and the irksomeness of labor”. *The American Journal of Sociology* 4(2): 187–210.